

## Patron tygodnia -

Rita należy do najbardziej popularnych świętych na świecie. Urodziła się około 1380 r. w rodzinie ubogich górali w Rocca Porena, niedaleko Cascii jako jedyne dziecko. Według podania miała być dzieckiem wymodlonym przez pobożnych rodziców. Na chrzcie otrzymała imię Małgorzata (Rita jest jego zdrobnieniem). Na życzenie rodziców wyszła za mąż. Związek ten był jednak bardzo nieudany. Porywczy, brutalny mąż był powodem wielu jej dramatów. Rita znosiła swój los z anielską cierpliwością. Mąż Rity zginął zabity w porachunkach zwaśnionych rodów. Rita była matką dwóch synów, z którymi miała kłopoty wychowawcze. Bojąc się, by nie kontynuowali wendety, prosiła Boga, aby raczej zabrał ich ze świata niż mieliby stać się zabójcami. Bóg wysłuchał tej prośby. Obaj młodzieńcy, którzy planowali pomścić ojca, zmarli podczas epidemii. Rita jako trzydziestokilkuletnia wdowa wstąpiła do zakonu augustianek, które miały swój klasztor w Cascii. Ponieważ była analfabatką, została przyjęta do sióstr "konwerek", które były przeznaczone do codziennej posługi w klasztorze. Z całą radością, z miłości dla Oblubieńca, spełniała najniższe posługi w klasztorze. Często w ciągu dnia i nocy całowała z miłością obrączkę zakonną, która symbolizowała jej mistyczne zaślubiny z Jezusem. Miała szczególne nabożeństwo do Bożej męki. Widziano ją nieraz, jak leżała krzyżem, zalana łzami. Kiedy pewnego dnia kaznodzieja miał kazanie o męce Pańskiej, prosiła gorąco Jezusa, by dał jej zakosztować męki chociaż jednego ciernia, który ranił Jego przenaświętą głowę. Została wysłuchana. W czasie modlitwy poczuła nagle w głowie silne ukłucie. Na tym miejscu wytworzyła się bolesna rana, która zadawała jej nieznośne cierpienia przez 15 lat, aż do śmierci. Aby jednak uniknąć sensacji, Rita prosiła Chrystusa, by rana była ukryta, nadal jednak sprawiając cierpienia. Tak się też stało. Rita odznaczała się posłuszeństwem, duchem modlitwy i cierpliwością. Będąc prostą i niewykształconą osobą, osiągnęła szczyty kontemplacji. Zmarła na gruźlicę 22 maja 1457 r. w Cascii. Tam jej nienaruszone ciało spoczywa do dziś. Sanktuarium Świętej, obejmujące jej rodzinny dom w Rocca Porena oraz klasztor i kościół w Cascii, w którym została pochowana, jest miejscem tłumnych pielgrzymek. Sława świętości zaczęła ściągać do Cascii wielu pielgrzymów. Przy grobie Rity działy się nadzwyczajne rzeczy, które napełniły sławą tamtejszy klasztor. Kiedy po kilku latach wybuchł w kościele gwałtowny pożar, mimo że spalił się cały kościół, cyprysowa trumna z ciałem Rity pozostała nieknięta. Zaczęły mnożyć się wizerunki i modlitwy do służebnicy Bożej. Papież Urban VIII w roku 1628 zatwierdził jej kult. Jednak jej uroczysta kanonizacja odbyła się dopiero 24 maja 1900 r. Dokonał jej papież Leon XIII, nazywając św. Ritę "drogocenną perłą Umbrii".

## Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś obchodzimy uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.
2. Nabożeństwo majowe w dni powszednie po Mszy Świętej wieczornej, a w niedziele o godz. 8.00
3. Dni powszednie między uroczystościami Wniebowstąpienia Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego, mają specjalne znaczenie; są dniami nowenny – przygotowania na przyjęcie Ducha Świętego Pocieszyciela.
4. Za tydzień – uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Misyjny Dzień Chorych, Parafialny Dzień Wdzięczności Bogu za dary Ducha Świętego, otrzymane w sakramentach chrztu i bierzmowania, zakończenie okresu wielkanocnego w liturgii Kościoła.
5. Zapraszamy na adorację Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek o godz. 17.15

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.

Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II  
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



# Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ  
NR 29, ROK I, UROCYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA 17. 05.2015r.

**Jesteś Panie słońcem,  
ogrzewasz każdego.  
Jesteś ogniem,  
ciepło rozdajesz dokoła.  
Jesteś solą,  
życiu nadajesz smak.  
Jesteś podmuchem,  
orzeźwiasz w skwarze dnia.  
Jesteś chlebem,  
zaspokajasz głód.  
Jesteś źródłem,  
by je znaleźć trzeba  
zawsze iść pod prąd ...**



**„ Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”**

Wniebowstąpienie Pańskie, które stanowi tajemnicę zamykającą ziemskie życie Chrystusa, rozpoczyna życie Kościoła. Przypomina nam jednocześnie, że zdążamy do celu, jakim jest niebo, dom Ojca. Droga do Nieba wiedzie przez szarą codzienność, w której z jednej strony mamy unikać grzechów, a z drugiej – żyć w stanie łaski uświęcającej. A to zakłada roztropność postępowania i przewidywanie konsekwencji tego, co czynimy. Czy my idziemy tą drogą? W „Credo” wyznajemy, że Jezus „wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca”. Ta prawda stanowi zaproszenie dla wierzących w Niego, aby nie szukali nieba daleko od ziemi, nie szukali szczęścia dopiero po śmierci. Ziemia jest pod naszymi nogami, ale niebo jest bliżej, bo w naszym sercu. Chodzi tylko o to, aby dostrzec w nim Jezusa Chrystusa, który jest za obłokiem

doczesności, różnych ludzkich wad, czasami grzechu. Kiedy podążamy do niebieskiego celu, największym skarbem jest stan łaski uświęcającej, zjednoczenie z Bogiem, jest nim Jezus Chrystus. Ze spotkania z Panem, który wśród radości wstępuje do nieba, płynie Jego wezwanie – nakaz misyjny: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Odnosi się to do wszystkich ochrzczonych, którzy w mocy Ducha Świętego wyruszą z orędziem Dobrej Nowiny. I w ten sposób staną się świadkami Zmartwychwstałego. Świadek to ten, kto potwierdza, poświadcza coś, ale tylko to, co widział, słyszał lub czego doświadczył osobiście. To ten, kto wyznaje wiarę, wyjaśnia ją słowem i przykładem życia.

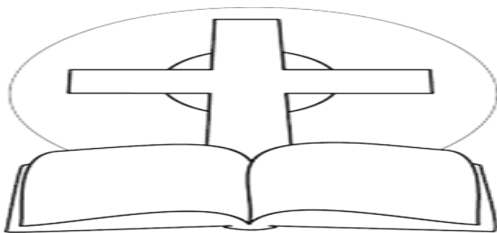
## Liturgia Słowa na Uroczystość Wniebowstąpienia

### I Czytanie Dz 1,1-11

Pierwszą książkę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jeruzolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca. Mówił: „Słyszeliście o niej ode Mnie: Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym”. Zapytywali Go zebrani: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?”. Odpowiedział im: „Nie wasza to rzecz znać czas i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im przed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: „Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba”. Oto słowo Boże.

### II Czytanie Ef 1,17-23

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan Bracia: Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego samego, to znaczy światła oczy dla waszego serca, tak byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących - na podstawie działania Jego potęgi i siły, z jaką dokonał dzieła w Chrystusie, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką zwierzchność i władzę, i mocą, i panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Jego, który napełnia wszystko na wszelki sposób. Oto słowo Boże.



### Ewangelia wg św. Marka 16,15-20

Zakończenie Ewangelii według świętego Marka Jezus ukazawszy się Jedenastu powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą brać do rąk i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie”. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły. Oto słowo Pańskie.

## Historie życiem pisane - Byłem w niebie...

Umarłem 18 stycznia 1989 roku. Sanitariusz dotarli na miejsce wypadku w przeciągu kilku czy kilkunastu minut. Stwierdzili brak pulsu i ocenili, że zginąłem na miejscu. Przykryli mnie brezentową płachtą, żeby nie patrzyli na mnie gapie [...] Kiedy umarłem, natychmiast poszedłem prosto do nieba. Gdy byłem w niebie, na miejscu wypadku pojawił się pastor, baptysta. Wiedział, że zmarłem, ale i tak podbiegł do mojego nieruchomego ciała i zaczął się za mnie modlić. Sanitariuszepili z niego, ale on i tak dalej się modlił. Co najmniej dziewięćdziesiąt minut po tym, jak sanitariusze stwierdzili moją śmierć, Bóg odpowiedział na modlitwy owego pastora. Powróciłem na ziemię.” Tak zaczyna swoją historię Don Piper – mężczyzna, który w wyniku wypadku drogowego przeżył śmierć kliniczną. Jego samochód został zmiądzony przez ciężarówkę. Gdy na miejsce dotarli sanitariusze stwierdzili jednogłośnie zgon na miejscu. Nigdy wcześniej nie zapinał pasów – tym razem zdecydował się na ten krok z jednego powodu – kilka dni wcześniej otrzymał za to mandat. W drodze miało miejsce zdarzenie, które odmieniło całe jego życie. Na moście zderzył się z ciężarówką – suma ich prędkości podczas wypadku wynosiła sto osiemdziesiąt kilometrów na godzinę. Nie trudno się domyślić, jakie były tego skutki.: „Jak twierdzą świadkowie, strażnicy zadzwonili po pomoc medyczną [...] Przybyła na most w ciągu kilku minut. Ktoś mnie zbadał, stwierdził brak pulsu i uznał, że poniosłem śmierć na miejscu. Nie pamiętam samego uderzenia przez ciężarówkę ani niczego, co działo się potem. Umarłem przed upływem jednej przerażającej sekundy”. Dalsze swoje przeżycia Piper opisuje jako zanurzenie się w niezemskim blasku. Po chwili zobaczył także wokół siebie tłum osób. To, co najważniejsze w jego opisie to stwierdzenie, że wszystkie one były pełne serdeczności względem niego. Czytając ten opis można odnieść jedno wrażenie – prawdziwy dom Ojca: „Biegli do mnie, uśmiechając się, wołając radośnie i wielbiąc Boga. Zrozumiałem, że to mój niebiański komitet powitalny [...] Wyglądało to tak, jakby wszyscy oni zebrali się przed bramą nieba w oczekiwaniu na mnie”. Po kolei opisuje spotkane osoby – bliskich, znajomych, przyjaciół, którzy umarli przed nim. Co ciekawe, były to w większości ludzie, którzy zasadniczo wpłynęli na wzrost jego wiary. Jednocześnie w innym świetle zobaczył sprawy, które na ziemi wydawały mu się całkowicie niezrozumiałe

„Aż do tamtego dnia śmierć Mike’a Wooda była największym szokiem i najboleśniejszym doświadczeniem w moim życiu. Na pogrzebie Mike’a zastanawiałem się, czy kiedykolwiek przestanę płakać. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego Bóg zabrał tak oddanego Mu ucznia. Pomimo upływu lat nigdy nie zdołałem zapomnieć mojego żalu z powodu śmierci Mike’a i cierpienia spowodowanego utratą przyjaciela. Lecz teraz zobaczyłem Mike’a w niebie. Objął mnie ramieniem i wtedy mój ból i żal zniknęły. Jeszcze nigdy nie widziałem, aby Mike tak szeroko się uśmiechał”. Jednak nie tylko Mike był taki szczęśliwy – wszystkich wokół przepelniało szczęście: „Ich twarze promieniowały radością, jakiej nigdy w życiu nie widziałem. Wszyscy byli pełni życia i wprost promieniowali szczęściem”. Niebo, jakiego doświadczył Piper nie było jakimś mglistym wyobrażeniem – było ono całkowicie namacalne i bardziej rzeczywiste niż cokolwiek innego: „Wszystko, czego doświadczyłem było dla moich zmysłów wspaniałe. Nigdy wcześniej nie czułem tak mocnych i serdecznych uścisków ani nie cieszyłem się takim pięknem [...] Rozglądając się ledwie byłem w stanie ogarnąć wzrokiem wszystkie żywe, oszałamiające kolory. Nasyce nie wszystkich barw, każdy ich odcień przekraczał wszystko, co widziałem wcześniej [...] Czulem się, jak gdybym jeszcze nigdy nie widział, nie słyszał ani nie czuł w tak realistyczny sposób”. Ciała osób bliskich, które zobaczył Piper były odnowione, tak że nie było na nich śladu choroby czy starości. Same nasuwają się tutaj słowa z Pisma Świętego „Oto wszystko czynie nowe”: „Wszyscy, których zobaczyłem, byli w tym samym wieku, co wtedy, kiedy widziałem daną osobę po raz ostatni – tylko z ich ciał znikły ślady zużycia, cierpienia czy chorób”. Przede wszystkim jednak, co niesamowicie poruszyło Donem, i o czym wspominał kilkakrotnie, opisując swoje przeżycia – to niesamowita miłość, która emanowała z każdej osoby: „Czulem się kochany, bardziej niż kiedykolwiek w życiu. Zebrani nie mówili mi, że mnie kochają. Nie pamiętam ich słów. Ale kiedy się we mnie wpatrywali, widziałem, co znaczy doskonałą miłość, którą opisuje Biblia”.